OPIEKUN KATOLICKI

№ 16. W pracy i oświacie, przyszłość nasza! Rok XV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 25 lutego 1888.

Opiekun Katolicki" wychodzi co środę i sobotę.
Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austryi z przesyłką 75 cent.; w Ameryce ½ dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcya lub Ekspedycya „Opiekuna Katolickiego" w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27.
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycya w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francyą A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom, dnia 24 lutego.

Prasa europejska sprzecza się między sobą o to, czy i w jakiej formie stanęło przymierze między Belgią a mocarstwami środkowej Europy w razie, gdyby te ostatnie miały zostać zaczepione przez Francyą lub Rosyą. Londyński „Times" oświadcza, że wszelkie pogłoski o przymierzu Belgii i Holandyi z Niemcami zupełnie są nieuzasadnione. Przeciwnie zaś twierdzi korespondent brukselski do peszteńskiego „Lloyda" — według którego przymierze takie zupełnie jest niewątpliwem. „Lloyd" uzasadnia twierdzenie swoje w ten sposób — że Belgia nie może wprawdzie w skutek międzynarodowego swego położenia zawierać sojuszów zaczepnych — że jednak ma prawo wszelkie do zapewnienia sobie niepodległości za pomocą zaczepnych przymierzy — a tą razą samoistność jej rzeczywiście mogłaby zostać zagrożoną przez związek Francyi z Rosyą. Berliński „Tageblatt" odbiera też korespondencyą z Brukseli, według której rząd belgijski nagle rozpoczął zbrojenia wobec groźnego międzynarodowego położenia Europy.

Rozwijajmy przemysł polski!

III.

(Dokończenie).

Idzie ci słabo, rozmyśl się, czy inny interes nie byłby korzystniejszy. Idzie ci dobrze, myśl jak powiększyć przedsięwzięcie swoje.

* * *

Nie spróbowałeś pracować na wywóz? Może sąsiednie miasteczka mogą potrzebować twego produktu. Objedź handle w okolicy z próbami twego wyrobu. Sprowadzają bóty z Pragi, ubiory z Berlina, mogliby potrzebować je od ciebie.

* * *

Miej zawsze w zapasie adresy obywateli majętniejszych, gospodarzy, zamożniejszych mieszczan. Za pomocą kart korespondencyjnych, cenników zapoznawaj ich regularnie z tem, co masz na składzie, co otrzymałeś nowego, lub przez ogłaszania w polskich pismach.

* * *

Przesiaduj pilnie w twojem biurze, warsztacie, handlu. Odbiorcy lubią się udawać z wielu rzeczami do samego pana. Jeźli ty wierzysz swoim pomocnikom, nie zawsze tę wiarę dają im odbiorcy. Dla obudzenia zaufania do twojej czeladzi wystarczy publiczności to, że na czeladź twoję patrzysz, żeś jest obecny.

Gdzie wszakże większy interes do zrobienia, tam nie zbłądzisz jeżeli twemu interesentowi towarzyszyć będziesz do innych kupców a nawet do piwiarni lub winiarni; tylko w tej rzeczy ostrożność zachowaj, abyś twego interesu nie mięszał z gustem twego podniebienia.

Czytaj w chwilach wolnych dużo, abyś zyskał na ogładzie zewnętrznej! urośniesz przez szerszy zakres wiadomości w powagę u twych współobywateli. Zaczną ciebie szukać a wkrótce zapotrzebują i twego towaru.

* * *

Nie spuszczaj czapki, w polityce, na oba uszy, ani płaszcza nie zadziewaj na oba ramiona, bo obie strony przeciwne wierzyć ci przestaną. Nie udawaj Niemca dla interesu, bo Niemcy ci nie uwierzą, a Polacy cię opuszczą. Wierz mi zaś, że choćbyś sto razy na Polaka głosował, byleś zawsze prosto głowę nosił i jako Polak zawsze występował, nie krzykliwie, ale poważnie, — to przyjdzie do ciebie Niemiec na piwo i po bóty, jeżeli piwo dobre, a bóty twoje składnie leżeć mu będą na nodze. Staraj się o to, aby przychodzono po towar do ciebie więcej z interesu jak z przyjaźni, a dobrze na tem wyjdziesz.

* * *

Towar, wyrób swój podawaj, ofiaruj, ale nie wpraszaj się z nim jak żebrak, i nie chciej mieć odbiorców z litości, z miłosierdzia, którzy ci ciągle wymawiać będą, że u Icka mają taniej, u jakiego ...manna lub ...berga lepiej, ale do ciebie przychodzą, żeby cię wesprzeć jako rodaka. Tacy nie długo pobawią u ciebie: bo koszula bliższa ciału niżeli kamzelka, własny interes milszy aniżeli brata. Na tem pokładaj punkt honoru twego kupieckiego i podstawę twego przemysłu, że dobrocią i taniością artykułów konkurować możesz z innymi.

Mowa posła Czarlińskiego

wypowiedziana w dniu 15 bm. w sejmie pruskim przy obradach nad etatem sądów okręgowych i ziemiańskich:

Mości panowie! Nie byłbym dzisiaj w ogóle prosił o głos, gdyby wczorajsza moja mowa w tej izbie nie była dała powodu do powątpienia o prawdziwości mych przytoczeń. Wszyscy panowie, którzy łaskawie zwrócili uwagę na moje wywody, spostrzegli niezawodnie, iż rzecz moja dzieliła się właściwie na dwie części, z których jedna do wszystkich części kraju, w których mówią po polsku, się odnosiła i poświęcona była zaniedbaniu, a raczej zupełnemu wykluczeniu języka polskiego z sądownictwa.

Przyznają mi też panowie, że w zupełnem uznaniu przepisów prawnych i bez poddania jakiegokolwiek wyroku sądowego mej krytyce, w najdelikatniejszy sposób wypowiedziałem naszą prośbę, ażeby sędziowie z oddanego do ich woli prawa korzystali w jak najszczuplejszej mierze.

Czyn ten, mości panowie, i potrzebę większego zobopólnego porozumienia, uznajemy powszechnie. Szanowny członek tej izby, pan Uechtritz, zawsze też mem zdaniem to uznawał, a gdybyśmy się znajdowali w parlamencie, udałbym się nawet na szersze pole i poruszyłbym sprawę prowadzenia drugiego przynajmniej protokołu w języku polskim.

Jeśli jednak pan poseł Hagens ciekawy jest poznać szczególne zajścia, to nasamprzód zauważam, że już wczoraj przy wzmiance osobistej poruszyłem zajście w Jutrosinie, gdzie sędzia okręgowy Schaumburg zakazał pewnej pani zeznawania dla tego, że nie umiała po niemiecku. W Raciborzu jeszcze w zeszłym miesiącu zaszedł wypadek, gdzie szesnastoletni chłopiec oskarżony o kradzież, siedząc na ławie oskarżonych, na zapytanie, czy mówi po niemiecku, odpowiedział, że nie rozumie po niemiecku, a kiedy mu zagrożono, że zostanie ukarany za nieprzyzwoite zachowanie się, skoro się okaże, iż tylko udaje, iż po niemiecku nie rozumie; ostatecznie sam sędzia przyszedł do przekonania, że chłopiec tylko niektóre okruchy zeznań niemieckich świadków rozumiał, tak że w końcu mimo wszystkiego musiano przywołać tłomacza.

Dalej żalono się, mości panowie, jeszcze przed trzema tygodniami przedemną w Chojnicach, że pewien mężczyzna, który tylko kilka zwrotów po niemiecku umiał i rozumiał, w języku tym mimo to był zniewolony słuchać rozpraw i opuścił salę posiedzenia, nie wiedząc dokładnie, jak wypadł wyrok.

(Słuchajcie! słuchajcie! na ławach polskich.)

Jeśli te wypadki poszczególne jeszcze nie wystarczają panu posłowi, to upraszam go ażeby zasięgnął informacyi u sądu ziemiańskiego w Poznaniu. Tam dowie się także, że przed izbą karną przesłuchiwany był w języku niemieckim, jakkolwiek w ogóle językiem nie władał i że nawet przysięgę składał w języku niemieckim i że dopiero później, kiedy sędzia Sperling zauważył że podsądny po niemiecku nie rozumie, przewodniczący zezwolił na przybranie tłomacza.

Drugą część (jeśli mi pan marszałek pozwoli, ażebym ją tu poruszył, nie chcąc do niej osobno wracać przy rozdziale o prokuratorach) — dotyczyła tylko Prus Zachodnich a mianowicie wkraczania organów policyi w zakres atrybucyi sądów i tu uważałem za swój obowiązek przytoczyć wypadek, o którym także p. poseł Hagens przyznać musi że jest co najmniej niezwykłością, jeśli rewizya odbywa się 18 listopada 1886 a królewska prukuratorya dopiero 28-go września 1887 daje żądane wyjaśnienie, na czyje zarządzenie nastąpiła rewizya i areszt i jeśli książki i korespondencye prywatne, o których pierwotnie powiedziano, że nie zostały zabra-

ne, pòźniej z czasem zostają zwrócone i jeśli dnia 9 listopada 1887 interesowanej osobie się donosi, że postępowanie karne za przekroczenie prasowe przeciwko niemu zostało zawieszone. Do czego to wszystko prowadzi?

Uważałem za obowiązek, to wszystko tu przytoczyć już dlatego, ażeby wreszcie wzięły koniec wielkie obawy, które wywołane zostały u nas niepotrzebnemi rewizyami i prawnie mem zdaniem nieuzasadnionemi aresztowaniami.

Mam tu 14 listów z rozmaitych części Prus Zachodnich, z których panowie przekonać się możecie, jak wielka obawa tam panuje z powodu takich naruszeń prawa. Między innemi powiada pewien Kaczyński, że nie wiedział co uczynić z trwogi, kiedy pięciu urzędników policyjnych w nocy nagle wpadło do jego pomieszkania, jak do jakiego złoczyńcy lub złodzieja. Następnie pytano się go o rozmaite tak polityczne jak nie polityczne sprawy i zarzucono mu, że wskrzesić chce Polskę, co się mu jednak nie uda. Na wszystkie te niepotrzebne i prowokujące słowa odpowiedział, że sądzi, iż byłoby wiele więcej do rzeczy, jeśliby ludzie czytali dobre książki zamiast przepędzać czas w szynkowniach i karczmach.

Dalej żandarm z Lipnicy w człuchowskim powiecie dowiedziawszy się od listowego, że tenże 2 maja r. z. przyniósł bibliotekarzowi Rudkiewiczowi książki, udał się dnia następnego do pomieszkania ostatniego i wszystkie książki, razem 180, obłożył aresztem i zabrał ze sobą.

(Słuchajcie! słuchajcie!)

Kiedy p. poseł Hagens odniósł się do tego, że najprzód trzeba wszystkie te wypadki przejść w toku instancyi, to już wczoraj pozwoliłem sobie wskazać na to, że w rzeczy samej tego od ludzi takich żądać nie można a zresztą nie ulega żadnej wątpliwości, że nie można uważać za słuszne, ażeby najprzód wyrządzano krzywdę, a następnie czekano, aż osoby odnośne mieć będą środki i odważą się na wystąpienie przeciwko krzywdzie. Panowie ci jednak zawsze tak postępują; w kraju samym postępują tak, jakoby język polski był najzupełniej nie potrzebny; jeśli jednak tu przedłożony zostanie jakikolwiek projest anti-polski, natenczas tu w izbie twierdzą wręcz przeciwnie, jakoby Polacy w kraju żywiół niemiecki uciemiężali!

Jeśli zatem, mości panowie, wczorajsze moje postępowanie nazwano zuchwałem, to na to tylko odpowiedzieć mogę, że nie tylko mam prawo, ale i obowiązek, bronienia tu wszelkiemi mi przysługującemi środkami interesów mych ziomków, a jeśliby rządowi królewskiemu chodzić miało tylko o to, ażeby doznał jedynie zapatrywania urzędników, natenczas byłby sejm wogóle najzupełniej zbytecznym.

(Brawo! na ławach polskich.)

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Pruska Izba poselska przekazała w piątek komisyi projekt rządowy tyczący regulacyi dolnego brzegu Wisły i Nogatu. Projekt żąda na ten cel 10 milionów marek ze skarbu państwa, podczas gdy drugie 10 milionów marek dostarczyć mają miasto Gdańsk i tamowe związki interesowane.

— Minister oświaty pozwolił na oddanie pielęgnowania chorych w klinikach uniwersyteckich w Bonnie Siostrom Miłosierdzia Boromeuszkom.

Fulda. Gregoryański uniwersytet w Rzymie udzielił nowemu biskupowi fuldajskiemu księdzu Józefowi Weylandowi tytuł doktora św. teologii.

Hanower. Na koszta budowy kościoła Najśw. Maryi Panny, dla utrwalenia zasług Windthorsta złożono dotychczas 100 000 mrk. Spodziewają się, że do dnia 29. maja r. b., w którym poseł dr. Windthorst obchodzi uroczystość złotego wesela, zebraną zostanie cała suma potrzebna na wybudowanie kościoła.

ZIEMIE POLSKIE.

Moskowskija Wiedomosti" dowiaduje się, że ministeryum dóbr państwa, wespół z ministeryami finansów i spraw wewnętrznych, zajmuje się bardzo energicznie roztrząsaniem środków, jakieby należało przedsięwziąść w zachodnim pasie pogranicznym dla zapobieżenia dalszemu rozwijaniu się tam, oraz powstaniu nowych fabryk, przetapiających żelazo i produkujących wyroby z żelaza, a używających, do tego zagranicznego materyału, albo zagranicznych robotników. Opracowany w tej mierze projekt ma w bardzo krótkim czasie być przedstawiony do zatwierdzenia.

ROSYA.

Rosyjski minister skarbu Wiszniogrodzki poczyna czynić przygotowania do zaprowadzenia waluty metalowej. Gdyby doprowadził do skutku, byłoby to wielkim zyskiem dla Rosyi i Polski.

— W Petersburgu obecność cara w kościele katolickim św. Katarzyny podczas żałobnego nabożeństwa za zmarłego posła belgijskiego wywołała wielkie wrażenie, bo dotąd nigdy noga cara nie postała w świątyni katolickiej.

— Nareszcie rząd rosyjski wypowiedział żądania swoje w sprawie bułgarskiej. Są one dość skromne, bo Rosya domaga się tylko, aby Europa oświadczyła, że pobyt księcia Ferdynanda Koburskiego w Zofii sprzeciwia się zasadom legalności i przepisom traktatu berlińskiego. Ale na co przydałoby się takie oświadczenie, gdyby go nie poparto siłą zbrojną. To też angielska gazeta „Standard" już ogłasza, że Anglia, Austrya i Włochy nie chcą się przyłączyć do tego bezowocnego oświadczenia, lecz żądają, żeby Anglia zaproponowała w miejsce Koburczyka innego księcia dla Bułgaryi.

FRANCYA.

Od roku 1871 do 1887 wydano we Francyi na cele obrony kraju nadzwyczajnych wydatków 2287 milionów fr., z których obecnie jeszcze pozostaje do dyspozycyi 96 milionów. W roku zeszłym zmieniono pierwotny program utwierdzenia obrony krajowej i uchwalono dalsze 370 milionów na te cele — atoli i ta suma jeszcze nie wystarcza, gdyż podobno potrzeba jeszcze około 800 milionów, z których w roku przyszłym zaraz 100 milionów zużyte zostaną. W przeciągu niespełna 20 lat wyda przeto Francya 3000 milionów wyraźnie 3 miliardy sposobem nadzwyczajnych wydatków na uzbrojenie i wzmocnienie kraju. Z dawniejszych wydatków należy tutaj wspomnieć:

650	milionów	na twierdze,
239	„	na mundury i ubrania,
17	„	na konie,
144	„	na artyleryą polową,
233	„	na działa w załogach,
46	„	na działa nadbrzeżne,
52	„	na działa oblężnicze,
323	„	na broń ręczną,
130	„	na amunicyą,
30	„	na broń systemu Lebla,
36	„	na rok bieżący na takąż broń.

— W czwartek rozpoczął się proces Wilsona o frymarczenie orderami.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Po kilku dniach odwilży, znów nastają mrozy, które będą jeszcze bardzo ostre, jeżeli będziemy mieli wiatr północny. Z tamtąd dochodzą od wielu wiadomości o niesłychanych obecnie mrozach w Petersburgu i ich następstwach. Donosi i „Russkij Kurjer", że obecnie mrozy w Petersburgu są tak silne, że ziemia zamarzła do głębi dwóch arszynów, co nigdy dawniej nie bywało.

Skutkiem tej twardej zimi, pozamarzały rury wodociągowe i pozbawiły wody wiele domów.

Stan ten okropny, jak nadmienia pomieniony dziennik, pojąć może tylko, kto mieszka na 5tem lub 6tem piętrze, w domach liczących do tysiąca lokatorów, gdzie oprócz wodociągów, nie ma żadnych innych środków do otrzymania wody.

Mrozy są silne do tego stopnia, że pękają rury wodociągowe.

— Ostatnie sądy przysięgłych trwały tu 14 dni. W 16 oskarzeniach jakie rozstrzygane były sądzono 20 mężczyzn i 3 kobiety. W 13 przypadkach osądzonych było 13 mężczyzn i 3 kobiety razem na 4 lat domu karnego i 12½ lat więzienia. W 2 przypadkach uwolnieni zostali a w 1 przypadku sprawa odłożona do przyszłych sądów.

Don Bosco.

Sędziwy kapłan Don Bosco spoczął w grobie w samą wigiliję Nowego Roku.

Najlepszym dowodem niezwykłej czci, jakiej używał, stanowić może łaskawie ofiarowany nam wycinek z dziennika rzymskiego, który poniżej dosłownie notujemy.

„Gdy kreślimy słowa te, kilka tygodni minęło już od chwili zgonu Don Bosc'a, a imię jego brzmi wciąż w ustach ludności całych nieomal Włoch.

Bo też niezwykłym był mężem ten kapłan, zmarły 73 letnim starcem w Turynie, mężem słowa i czynu, przeto też dokazywał w życiu swym czynów, które niejeden chętnie nazwałby lub nazywałby cudami!..

Giovanni Bosco urodził się 15 sierpnia 1815 roku w Castelnuovo pod Cesi, w bardzo skromnych, ubogich nawet warunkach.

Wcześnie już z przyczyny niezwykłych zdolności, przeznaczony do stanu duchownego, otrzymał w roku 1841 święcenie, poczem dla do skończenia teologicznych studyów udał się do Turynu.

Od najmłodszych już lat czuł głęboką litość nad owemi nędznemi, opuszczonemi dziećmi, bez najmniejszej opieki, wałęsającemi się po ulicach, wystawionemi na wszelkie nikczemne wpływy.

Wcześnie już postanowił on stać się ich opiekunem i zbawcą.

Począł od gromadzenia w koło kilku z pomiędzy nieszczęśliwych chłopców w izbie położonej obok kościoła św. Franciszka.

Otaczając ich troskliwością i miłością, starał się kształcić ich umysły, prowadzał sam na przechadzkę, dzielił nawet gry ich i rozrywki.

Wkrótce koło uczni wzrosło do takiej liczby, iż Bosco ujrzał się w potrzebie przeniesienia siedliska swego do Valdacco, i tam dzięki jego żelaznej wytrwałości i niezrównanemu poświęceniu, powstały z czasem zakłady szkólne, warsztaty, ochronki i przytułki, w których mnóstwo opuszczonych dziatek stale znajdowało pomieszczenie.

Nareszcie powstało tam słynne na cały świat „Oratorio Salesiano."

Wcześniej już Don Bosco podobne założył był dwa inne „oratoria" nazwane po świętym Franciszku Salezym.

„Oratoria" te tworzyły ogniska wielkich jego usiłowań.

Ubóstwiany z jednej strony Don Bosco miał i zapalonych przeciwników, tak dalece, iż w roku 1848 dwukrotnie usiłowano, na szczęście bezskutecznie, wykonać zamach na jego życie.

Pobożny mąż nie dał się jednak tem zastraszyć i w dalszym ciągu tworzył szkoły wieczorne, klasy dla muzyki i spiewów chóralnych itp. znajdujące rychło w gronie wiernych swych uczni współpracowników. Następnie nawet z jego szkół wyszli uczniowie, którzy pomagali mu w trudnem podjętem dziele misyi wewnętrznej.

Wpływ jego i powaga wciąż rosły i u wielu uchodził za świętego.

Nie dziw więc, że zewsząd wpływały na ręce jego bogate dary i ofiary, których bez wyjątku używał na cele religijne i dobroczynne.

I tak między innemi użył na budowę kościoła „Santa Maria Ansiliatrice" w Turynie milion przeszło lirów.

Dzięki swej energii, niestrudzonej zabiegliwości, niezwykłej bystrości i orygalności umysłu, dobroci serca, a głównie rzadkiej znajomości ludzi, która doskonale potrafiła się rachować z danemi warunkami, biedny ten kapłan zdobył sobie sławę europejską.

Wszędzie zakładał szkoły, warsztaty, szpitale,

— Katolickie stowarzyszenia w Niemczech postanowiły wysłać w tym miesiącu deputacyą do Ojca św. z powodu jubileszu. Prawdopodobnie na czele tejże stanie generalny prezes tychże Schäffer z Kolonii. Pomiędzy innemi złożono w tymże zgromadzeniu jako dar dla Ojca św. — już 12,000 M.

† **Miechowice**, 20 lutego. Dziś wieczorem umarł tu stary organista i pensyon. nauczyciel Paweł Bienek w 85 roku życia. Z osobistością tą poznała się nie tylko okolica tutejsza w „starym kościele miechowskim“ wydanym przez ks. N. Bontzek w Bytomiu.

♦ **Niemieckie Piekary.** 9 gospodarzy ztąd niezadowolnieni byli z ostatnią seperacyą gruntów i dla tego udali się stopniowo do najwyższej instancyi, co trwało około 3 lata. W tych dniach sprawa ta się zakończyła. 3 zostało z zażalaniemi oddalonych, a 6 według możności uwzględnionych będzie.

□ **Królewska Huta.** Tegoroczna ślizgawka kosztowała tu ofiarę 15letniego syna Walury, który jeżdżąc na łyżwach padł i tak sobie głowę rozbił, że wkrótce umierać musiał.

ɣ **Zabrze.** I u nas germanizacya górą! Jak bowiem słychać, to na hucie „Redena“ najprzód tacy robotnicy uwzględniani będą, którzy znają dobrze język niemiecki.

ξ **Gliwice.** Oberżyści i szynkarze tutejszego powiatu zgromadzą się 1 marca w Pyskowicach w celu podania ogólnej prośby do regencyi za zniesieniem policyjnego rozporządzenia, by dopiero po 8 godz. rano szynkować można.

— Budująca się z tąd kolej żelazna do Orzesza, prawdopodobnie otwartą zostanie dla publicznego użytku dnia 1 czerwca tr.

Toruń. Opróżniona posada kapelana wojskowego dywizyjnego w Toruniu, powierzoną została kapelanowi ks. Nikel z Zabrza w dyecezyi wrocławskiej. Ks. Nikel, dawniej prefekt seminaryum w Rambergu jest wydawcą „Lauda Sion.“

Rozmaitości.

* **Najbogatszy** człowiek Prus Wschodnich i zachodnich mieszka, jak donosi „Danz. Ztg.“ w królewieckim obwodzie rejencyjnym; ma on mieć dochodu rocznego 630 tysięcy marek; drugi najbogatszy mieszka w obwodzie rejencyi gdańskiej, liczą go na 360—420 tysięcy marek rocznego dochodu.

Obwód rejencyi kwidzyńskiej ma dwóch „zamożnych obywateli,“ którzy mają mieć około 160 do 200 tysięcy marek rocznego dochodu. Lecz cóż znaczą ci „bogacze“ w obec berlińskich milionerów, a ci znów wobec Rotszylda w Frankfurcie nad Menem i Kruppa w Essen. Rotszylda dochód roczny obliczony na 4 miliony, a Kruppa na przeszło 5 milionów; pierwszy płaci podatku klasyfikowanego 138 tysięcy, a drugi 156 tysięcy marek na rok.

* **Jako** osobliwość klimatyczną podajemy wiadomość z Paryża i z Madrytu. W okolicach Paryża spadły takie śniegi, że pociągi kolejowe się opóźniają, a z Madrytu donoszą, że w dniu 16 bm. była tamże zamieć śnieżna a w dniu 17 bm. niezwykły mróz.

* **Pewien** spekulant ogłosił, że sprzedaje najtańsze w świecie machiny do szycia po 1 M. Natrafił na wielu którzy mu uwierzyli, posłali pieniądze stósownie do jego żądania, naprzód i odwrotną pocztą otrzymali — igły.

* **Zamiana narzeczonych.** Dwóch robotników w pewnej wsi w Prusach Zachodnich stawili wniosek do urzędu stanu cywilnego o zapowiedzie, obaj bowiem mieli zamiar wejść w związki małżeńskie z dwiema córkami pewnego robotnika. W kilka dni potem namyślili się i postanowili, za zezwoleniem narzeczonych dziewic, zamienić się. Zapowiedzie cofnięto, ogłoszono nowe a przed kilku dniami ślubowały sobie obie pary miłość małżeńską, z tą tylko różnicą, że jeden z nowożeńców, który był zaręczony poprzednio ze starszą siostrą, ożenił się teraz na mocy zamiany z młodszą, i przeciwnie.

* **„My Niemcy, boimy się Boga, ale oprócz Niego nikogo w świecie!“** Słowa te kanclerza, w ostatniej wielkiej jego mowie dały już — pomysłowym berlińczykom, obfite pole do spekulacyj. —

We wszystkich większych sklepach jubilerskich w Berlinie, widnieją obecnie w wystawach rozmaitej wielkości złote i srebrne medaliki pamiątkowe, ozdobione powyższymi słowami i datą ich wygłoszenia.

Popiersie kanclerza zdobi odwrotną stronę medalu.

* **Prędkie** i skuteccne leczenie odmrożeń. Bierze się tyle wody, ile potrzeba do moczenia nóg lub rąk i gotuje się w niej kilka selerów; następnie moczy się odmrożone członki w tym odwarze, ostudzonym tylko o tyle, ażeby można było w nim wytrzymać; skoro woda ostygnie, moczenie się kończy; nazajutrz cierpienie znika. Wiele osób, po użyciu tego, tak łatwego środka, zostało zupełnie wyleczonych.

* **Nowe** lekarstwo na krup. Warszawski „Tygodnik ilustrowany“ w nr. 133 Seryi IV. z dnia 18 lipca 1885 r. w dziale zatytułowanym: „Najnowsze odkrycia i wynalazki“ podaje co następuje:

Nielitościwy krup corocznie wśród dziatwy zabiera wiele ofiar; najczęściej się też zdarza, że nieuniknioną jest operacya zwana tracheotomiją, czyli rozcięcie tchawicy, którego słusznie tak się lękają biedne matki. Na ich szczęście, obecnie doktór Duthil wynalazł środek, wyleczający z tej straszliwej choroby.

Dostatecznem jest, powiada ten lekarz, w rogu łóżka, na którym spoczywa dziecię, dotknięte krupem, w pierwszych zaraz symptomatach tej choroby, zapalić bryłkę smoły, skropionej olejkiem terpentynowym, pomieszczonej w saganku lub w donicy, i przedzielonej od łóżka tafelką marmurową lub z blachy żelaznej.

Pokój winien być dobrze zamkniętym, aby paląca się smoła mogła dostatecznie nasycić powietrze wyziewami ostremi i gęstemi, które dziecię wdychać będzie w siebie chciwie, zwłaszcza, jeżeli pojmuje, że ta atmosfera jest dla niego zbawczą.

W rzeczy samej, pod dobroczynnym wpływem takiego wdychania, wyziewy smołowe dostają się do gardła i krztuszenie się ustaje.

Lekarz następnie przemywa gardło gąbką, namoczoną w wodzie, z małym dodatkiem chloranu potażu. W razie formowania się nowych błon, powtarza się wdychanie wyziewów smoły, zapalonej płonącym olejkiem terpentynowym.

Metodę Duthila zastósowano już z pomyślnym skutkiem w wielu szpitalach paryskich.

* **Napoleon I. na polowaniu.** Napoleon I. znakomitym był wodzem, ale najgorszym w świecie strzelcem. Mimo to często polował, nie tyle dla przyjemności, ale aby się rozerwać i rozruchać się w czasie pokoju. Przy takich polowaniach pędził on konno naprzód, podczas gdy myśliwi doganiali zwierza, strzelał także, a że nie trafiał, więc myśliwi ubitą przez siebie zwierzynę przedstawiali jako zdobycz cesarską. Pewnego razu dogonili myśliwi ze smyczą jelenia — ani cesarz, ani najbliższe jego otoczenie nie było w pobliżu. Już jeleń kilka psów śmiertelnie poranił, a myśliwi byli w największym ambarasie, bo gdyby jelenia ubili, nie byłby cesarz z tego zadowolony, a gdyby więcej psów padło ofiarą, naraziliby się na gniew cesarskiego łowczego. Wreszcie gdy jeden z myśliwych powiedział, że widział cesarza powracającego ze świtą do domu, ubił najstarszy ze strzelców jelenia. Wtem widzą zdaleka zbliżającego się cesarza. Wszystkich ogarnęła trwoga, tylko starzec nie stracił fantazyi, za jego poradą ustawiono nieżywego jelenia za obszernym krzakiem, a podtrzymywały go sztuczne podpory z gałęzi. Psy ujadały na niego ze wszystkich stron, gdy nadjechał cesarz. Natychmiast zesiadł z konia, wziął strzelbę, wymierzył i ubił — najlepszego psa.

— Najjaśniejszy panie — odezwał się stary myśliwy, — jeleń ubity!

— Tego mi waćpan nie potrzebowałeś wcale powiadać! — odparł cesarz zadowolony ze siebie dosiadł konia i powrócił do domu.

ŻARTY.

** Nauczyciel: Gdzie można znaleść najwięcej dymentów.

Uczeń: W zakładach zastawnych.

** Ojciec: Czy doktor oświadczył ci się dziś już stanowczo?

Córka: Nie, zapytał mi się tylko czy mieszkałbyś przy nas, gdyby mnie pojął za żonę.

** Gospodarz z parobkiem młócili aż się bojowica trzęsła. Tymczasem ku wieczorowi poczęły parobkowi mdleć ręce i coraz częściej odpoczywał.

— Śpiesz się, Walek, spiesz — rzekł gospodarz, — wieczór niedaleko. Namłóciliśmy się co prawda, ale też wieczorem, jak Bóg pozwoli, to zjemy po kawale kiełbasy.

— Hm! mruknął parobek zgryźliwie — co tam Bóg pozwoli! choć Bóg sto razy pozwoli, a gospodyni nie, to i tak nic z tego.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą	- - - -	**1 M. 68½ fen**
Za Guldena	- - - - - - - -	**1 „ 60½ „**

domy modlitwy, zakłady wychowawcze dla chłopców i dziewcząt, ogółem przeszło 200 instytucyj nietylko we Włoszech, lecz i we Francyi, Hiszpanii, Austryi, Anglii, nawet w Afryce i wielu okolicach Ameryki.

W rozmaitych miastach szczególnie w Turynie i Rzymie powystawiał wspaniałe świątynie.

Aż do Patagonii wysyłał misyonarzy wspierając ich stale.

Rzadko też kto tyle co on uczynił dla upadłych kobiet i dziewic, dla których otworzył kilkanaście przytułków „Delle Ravvedute“ (Nawróconych.)

Obok jeszcze tego znalazł nawet czas do zajęć literackich i napisał przeszło 70 większych dzieł częścią religijnej, częścią historycznej treści.

Don Bosco znał godzinę swej śmierci. Na dzień jeszcze przedtem zmienił kilka paragrafów swego testamentu.

Całkowity olbrzymi swój majątek przeznaczył z wyjątkiem pojedyńczych legatów, na utworzone przez się zakłady.

W testamencie wyraził między innemi życzenie, by za pogrzebem jego kroczyli tylko „synowie“ to znaczy liczni uczniowie, którzy wyszli lub uczęszczają jeszcze do szkół jego.

Jasio i Haneczka.

Już na wieczorne pacierze,
Na Kościółku przedzwonili,
Jaś za rękę siostrę bierze:
„Pójdź, będziem sobie chodzili.
Idą, idą, już noc była,
Już księżyc świecił na niebie;
Idzie zwolna para miła,
I tak powiada do siebie:
„Szóste ci dopiero lato
Tyś, Haneczko, jeszcze mała;
Ale ja już starszy za to;
Równie nas mama kochała.
Nie prawdaż siostrzyczko młoda?
Mama bardzo dobra była;
Ach! siostrzyczko, jaka szkoda,
Że mama dłużej nie żyła!
Nie płacz! — Bo, Haneczko mała,
Będę się gniewał na ciebie;
Wszakże mama obiecała,
Że się zobaczymy w niebie.“ —
Wtem z góry księżyc odsłonił
Grób zielony w drzewek cieniu;
Jasio siostrzyczkę wygonił;
Patrzy, czyta na kamieniu,
I stoi jakby nieżywy.
Tylko łzy mu w oczach widać,
I wzdycha. „Jakżeś szczęśliwy
Braciszku! ty umiesz czytać,
Ja jeszcze czytać nie umiem,
Mnie jeszcze nie nauczyli;
Ja, braciszku, nie rozumiem
Co tu mamie napisali.“
I razem tu zapłakali,
Na trawce uklękli sobie,
Razem rączki poskładali,
I tak mówili przy grobie:
„Mamo, tyś tak dobra była,
Tybyś była bardzo smutna,
Gdybyś teraz zobaczyła,
Jak nam mama jest okrutna.
Ojciec z drugą mamą żyje
Ona depce dzieci twoje,
Ona woła, gdy nas bije:
Idźcie wy nie dzieci moje!
Pierwsza mamo! coś tu w grobie
Nie mów tak, choć źle zrobimy
Gdy i ty tak powiesz sobie,
Przed kimże się poskarżymy;
I księżyc skrył się za chmury
I wiatr z za lasu nadleci.
Rozlał się smutek ponury
Uciekają biedne dzieci.

Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32
poleca wielki swój
skład żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza, ocelu, blachy itp.
ak i różne **maszyny gospodarcze.**

I^a Skirwyther Neunaugen

sehr fein im Geschmack 6—7 Mark, Riesen 9,00 per Schock incl. Fass ab hier, versendet gegen Nachnahme

Richard Schütz, Russ O. Pr.

Za mało pieniędzy, wielki zysk!

Uznanie. Moja żona jest wielce zadowolnioną z użycia w potrzebach domowych proszku mydlanego „Seifen-Waschpulver" z fabryki *A. Hodurka w Raciborzu.* Rassek komornik sąd. w Berlinie. Paczki po 10 i 20 fen.; oprócz tego **Hodurka sławny w świecie Mortéin** (uznany jako najlepszy środek dla wyniszczenia wszelkiego robactwa.) Skrobek świecący „Glanzstärke" i proszek do zwyczajnego prędkiego czyszczenia naczyń kuchennych „Küchenschnellputzpulver", jest do dostania **wszędzie** we wszystkich lepszych składach towarowych.

Paczki pocztowe, proszku do prania „Waschpulver" (brutto 10 funtów) rozsyłam po 3,50 M. za zaliczką pocztową opłacone.

Przestroga! Dla tego, że podpodobnemi nazwami liche wyroby puszczane są w obieg z innych fabryk dla tego trzeba bardzo uważać na firmę: **A Hodurek, Racibórz (Ratibor.)**

Pepsinsaure-Dessert-Dragees,

uznany jako najlepszy środek do trawienia.

Wyborny ten środek przeciw złemu trawieniu potraw wskutek będącego w stanie chorym żołądka, a co najlepiej poznać można po jedzeniu, jeżeli się pokazuje zgaga, słabość żołądka, boleści w żołądku, zatwardzenie itp. — Dla dorosłych 2—3, dla dzieci 1—2 pigułek po każdem jedzeniu. Dla wzmocnienia żołądka poleca się częściej zażycie po jedej pigułce.

Fl. kosztuje 3 Mk. 1/2 Fl. 2 Mk., 4/1 Fl. 15 Mk.

Dialysirtes Eisenpepton, uznany za najlepszy środek przeciw braku krwi „Blutarmuth", skutkuje bez cierpienia żołądka lepiej niż wszystkie inne znane dotąd przyrządy z żelaza. Do dostania w płynie i pigułkach.

1/1 fl. płynu 3 M. 1/2 fl. 2 M.
1/1 pud. pigułek 2 M. 1/2 pud. 1,25 M

Migräne-Brausepulver, sprawdzony środek przeciw nerwowym boleściom głowy 1/1 pud 1,50 Mk.

Königl. Privil. Apotheke zum weissen Schwan.
(Uprzywilejowana od 1553 r.)
Berlin C., Spandauerstrasse 77.

Listowne zamówienia uskuteczniają się odwrotnie, bez obrachowania zapakowania.

---

500 Marek

zapłacę każdemu cierpiącemu na płuca, który nie dozna **pewnej** pomocy przez użycie **sławnego w świecie** American conghing cure. Kaszel i płucie ustają już w kilku dniach. Tysiącom już dopomożono. Katar, chrypka, zaflegmienie, drapanie w gardle itp. **natychmiast** ginie. Jeden z chorych pisze o moim środku jak następuje: **Unna,** dnia 31 października 1886.

Szanowny Panie! Już po **3 dniach** użycia Jego Amerikan conghing cure prawie całkiem ustał mój kaszel także i płucie dość silne **znikło,** a przez to mogę spać o wiele lepiej. Proszę mi posłać jeszcze jednę flaszkę a jestem przekonany najmocniej, że wzmiankowane cierpienia moje całkiem miną. **A. Malkowski,** Gürtelstr. 16.

Cena za flaszkę M. 2,50. 3 flaszki 6 M. za zaliczką, albo za nadesłaniem naprzód należytości.

Biedni otrzymają z mej strony pomoc darmo, po przesłaniu poświadczenia urzęd. gminnego, albo miejscowego duszpasterza.

E. H. Graudenz, drogoist.
Główny skład Berlin Nr. 4 u f. Holland Venlo.

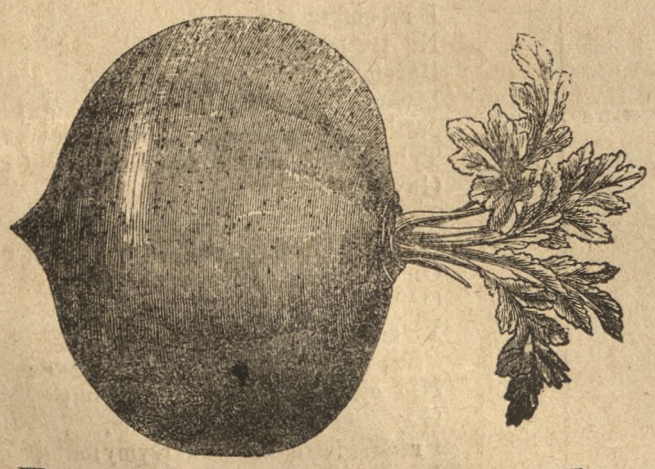

Buraki pastewne, marchew
tudzież wszystkie inne **nasiona** sprzedają
Krause Krotochwill i Sp. w Pleszewie (Pleschen.)

!!Na post!!

Handlarzom Wiarusom polecam taniej niż z Hamburga i innych miejsc:

Mój wielki zapas ryb
Śledzie opiekane
Biklingi, oraz inne delikatesy i owoce południowe.

R. Bulski.
Bytom. ul. gliwicka nr. 13.

Herbatę chińską

po M 2 1/2, 3, 4, 5 i 6 za funt.

Tulskie Samowary

Holend. Kakao

poleca
B. Hozakowski, Toruń
(Thorn.)

Jako najwyborniejszy, najtańszy i pod gwarancyą wcale nie szkodliwy **środek do prania** wszelkich gatunków tkanin jak i do czyszczenia każdego przedmiotu polecamy

A. Fischer'a.

Seifenpulver. (Proszek mydlany) **J. A. Adamietz,** kościelna ulica 1 (skład fabryczny), **Fr. Buja,** ulica dworca kolei żelaznej, **Paweł Schubert,** bulewar.

BAHNHOF-HOTEL
(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla podróżnych.
Pokoje od 1,50 M.
Portyer przy każdym pociągu.

Tylko prawdziwe z poboczną marką ochronną **prof. Dr. Lieber'a Nerven-Kraft-Elixir** dla trwałego wyleczenia najupartszych **cierpień nerwowych,** szczególnie bladaczki, uczucia lękliwego, bolu głowy, bicia serca, bólu żołądka itd. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można z cyrkularza dołączonego do każdej butelki, do nabycia za poprzedniem nadesłaniem lub zaliczkę pocztową w aptekach, butelka po 1 1/1, 3 i 5 mrk. — Główny skład: **M. Schulz** w Hanowerze. Składy: W starej aptece w Bytomiu; w aptece pod orłem w Katowicach; w apt. Eskulapa w Tarnowskich Górach; w aptece pod łabędziem w Raciborzu, w apt. w Bauerwitz; w aptece pod Murzynem w Krotoszynie; w nowej aptece w Kempnie w Pozn.

Skład trumien,

od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie.

Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

Robert Hensel,
Bytomiu, ulica Kościelna 18.

Flaki wołowe

do kiszek krupianych.

Flaki wieprzowe

do polskich kiełbas jako też wszelkie inne gatunki flaków, i różne narzędzia potrzebne do wyrobu kiszek i kiełbas poleca tanio a najlepsze

S. H. Joachimssohn,
Wrocław (Breslau.)
Büttnerstrasse 1.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30 3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina
od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom. **FR. ZAWISCHA.**
Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowska Nr. 36.

W księgarni Fr. Pinkowskiego

w Królewskiej Hucie (Königshütte) ul. Kronprincenstr. nr. 77 są na składzie piękne obrazy, pamiątki 50 letniego jubileuszu Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII, wykonane na sposób fotograficzny w 19 farbach i drukiem złoconym z 257 portretami. Wielkość obrazu 60 cnt. szerokość 75 cnt

Cena za obraz ten tylko 3 marki.

Również polecam mój wielki skład obrazów w rozmaitych ramach, świętych figury w każdej wielkości, krzyżyki z mosiądzu, cynowe, srebrne i pozłacane świeczniki, lampki przed obraz Matki Boskiej, kropielniczki do święconej wody, różańce, medaliki, szkaplerze i krzyże dla szkół. Książki modlitewne i ku nauce, śpiewniki w pojedyńczej jak i najpiękniejszej oprawie

Najniższe ceny, także i na odpłatę.

Abonować tu można na wszelkie dzieła i pisma, rozumie się i *„Opiekuna Katolickiego."*

Hennig & Co. Gliwice,

Założ. 1850. **Założ. 1850.**

Lejarnia żelaza i fabryka maszyn

polecają najlepszą i najprędszą pracę wszystkich odlewać się mogących przedmiotów do maszyn i budowy, jak gospodarczych i rzemieślniczych maszyn.

Reperacye każdego rodzaju staranne i tanie.

NA WIELKI POST

polecamy:

Najlepsze śledzie bałtyckie za puszkę 2,75 i 4,50 mk. Najprzed. śledzie bałtyckie bez ości za puszkę 1,50 mrk. Opiekane śledzie w puszkach po 2,75 mrk. Ruskie sardyńki w sądkach po 2,75 mrk. Szwedzkie anchowis w sądkach po 3,50 mrk.

Minogi elbląskie za kopę 7,50 mrk. Minogi elbląskie olbrzymie za kopę 11 mrk. Minogi elbląskie olbrzymie za 1/4 kopowy sądek 3 mrk. Sardynki w oliwie za puszkę od 60 fen. do 2,00 mrk. Kawior małoziarnisty za funt 2,50 do 3,00 mrk.

Kawior najprzedniejszy astrachański 8,50 mrk. Łososia tłustego wezerskiego za funt 2,50 mrk. Prawdziwe kielskie sielawki za funt 0,80—1,00 mrk. Najlepsze bydlinki kielskie, za tuzin 1 mrk.

Sery: szwajcarski, holenderski, edamski, tylzycki, śmietankowy, ziołkowy itd., grzybki suszone litewskie, za funt 1,60 mrk.

Suszone śliwki od 25 do 80 fen. za funt, suszone jabłka, gruszki, wiśnie, aprykozy, brzoskwinie etc. po najtańszych cenach.

Kompot suszony, składający się z rozmaitych owoców, za funt 60 fen., powidła tureckie po 25 fen. za funt, borówki ślązkie po 35 fen. za funt, borówki ślązkie zaprawiane cukrem po 50 fen. za funt.

Ryby rzeczne i morskie jak: szczupaki, karpie, sędacze, łososie, sole, turkoty etc. za poprzedniem zamówieniem po najtańszych cenach.

F. A. Gaebla synowie.
Właściciel Jan Marchlewski, Grudziądz.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa

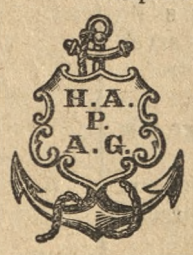

pomiędzy **Hamburgiem** a **Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,
pomiędzy **Havrem** a **Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,
pomiędzy **Szczecinem** a **Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,
pomiędzy **Hamburgiem** a **Indiami Zach.** 4 razy miesięcznie,
pomiędzy **Hamburgiem** a **Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite. Bliższych wiadomości udzieli A. Piskorsch w W. Strzelcach (Gr. Strehlitz.)

Redaktor i nakładzca ks. Przyniczyński. — Drukiem J. Przyniczyńskiej w Bytomiu G. S. — (Beuthen O. S.)